

Sygn. akt II Ka 148/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2017 roku

Sąd Okręgowy w Krośnie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Arkadiusz Trojanowski

Protokolant: st. sekr. sądowy Małgorzata Kalisz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Krośnie – Sławomira Merkwy

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 maja 2017 roku

sprawy **F. C.**, s. W. i B. zd. B., ur. (...) w B.

oskarżonego o przestępstwo z art. 157 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Krośnie z dnia 17 lutego 2017 roku, sygn. akt II K 657/16

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,

II. zasądza od oskarżonego F. C. na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 200 zł /dwieście złotych/, w tym opłatę za drugą instancję w kwocie 180 zł /sto osiemdziesiąt złotych/,

III. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego R. M. kwotę 1845 zł /jeden tysiąc osiemset czterdzieści pięć złotych/ tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Krośnie z dnia 17 lutego 2017 roku, sygn. akt II K 657/16, oskarżony F. C. został uznany za winnego tego, iż w dniu 17 lipca 2015r., w K., przy ul. (...), dokonał uszkodzenia ciała R. M. w ten sposób, że przy użyciu zapalniczki, podpałił odzież i obuwie pokrzywdzonego, w następstwie czego R. M. doznał obrażeń ciała w postaci oparzenia termicznego II na III stopnia (ok. 8 % powierzchni ciała) podudzia lewego oraz niedokrwienia stopy lewej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała i rozstrój zdrowia na okres powyżej dni 7 w rozumieniu przepisu art. 157 § 1 k.k., ale inne niż zawarte w art. 156 k.k., to jest przestępstwa z art. 157 § 1 k.k.

Za przypisany czyn Sąd skazał F. C., na podstawie powołanego przepisu, na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił warunkowo na okres 3 lat próby.

Na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 k.k. Sąd zobowiązał oskarżonego do przeproszenia pokrzywdzonego R. M., w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, a na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego R. M. kwotę 20.000 zł tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Ponadto, Sąd obciążył oskarżonego kosztami i opłatą oraz zwrotem kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pokrzywdzonego.

Powyższy wyrok, w całości, zaskarżyła obrońca oskarżonego.

Apelacja zarzuciła orzeczeniu:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wydanego w

sprawie wyroku, tj.:

a) art. 7 k.p.k.:

- poprzez uznanie opinii biegłego z zakresu pożarnictwa B. K., wydanej na etapie postępowania przygotowawczego, za jasną i jednoznaczną w sytuacji, gdy obrońca oskarżonego w piśmie z dnia 24 listopada wskazał na nierzetelność, niefachowość, niepełność i niejasność tej opinii, a jej wnioski i sposób dochodzenia do nich zostały uznane za chybione również w treści opinii prywatnej złożonej do akt niniejszego postępowania przez oskarżonego,

- poprzez uznanie za niewiarygodne całości zeznań złożonych przez świadka J. F. dlatego, że świadek wypowiedziała zdanie: cyt: „mój partner kładł się zupełnie pijany około północy, ale około 5 rano był w stanie prowadzić samochód”, w sytuacji gdy zeznania świadka są spójne, logiczne, a nadto jako jedyny z pośród wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków, widziała pokrzywdzonego i oskarżonego w nocy z 16/17 lipca 2015r. bo przebywała wówczas z nimi w domu oskarżonego,
- poprzez uznanie za wiarygodne zeznań złożonych przez świadka M. M., w sytuacji gdy świadek ten słuchany dopiero w dniu 02.03.2016r., tj. po uchyleniu postanowienia o umorzeniu dochodzenia, przypomina sobie o kłótni pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym podczas której to rzekomo oskarżony groził pokrzywdzonemu, że go poleje benzyną i podpali, co rodzi podejrzenie, że sytuacja ta nigdy nie miała miejsca a zeznanie o takiej treści zostało złożone wyłącznie na potrzeby niniejszego postępowania,
- poprzez uznanie za wiarygodne zeznań złożonych przez pokrzywdzonego R. M., w sytuacji gdy w trakcie każdego z przesłuchań (w trakcie postępowania przygotowawczego i przed Sądem) zeznaje on odmiennie w zakresie przebiegu zdarzeń od momentu zapalenia odzieży do zgłoszenia się na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w dniu 17.07.2015r. o godz. 5:14, a nadto w chwili zdarzenia pozostawał on pod wpływem alkoholu, co doprowadziło do błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i uznania przez Sąd, iż oskarżony F. C. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu,

b) art. 170 k.p.k. poprzez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych złożonych na rozprawie w dniu 17 lutego 2017r. przez obrońcę oskarżonego, a tj. wniosku o dopuszczenie dowodu z łącznej opinii innego biegłego ds. pożarnictwa i biegłego chirurga plastyka specjalisty z zakresu leczenia oparzeń i ewentualnego wniosku, w przypadku oddalenia powyższego, o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego chirurga plastyka – specjalisty z zakresu leczenia oparzeń, w sytuacji gdy wnioski te zmierzały do udowodnienia okoliczności, które miały dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie;

2. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 46 § 1 k.k., poprzez zasądzenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego – oskarżyciela posiłkowego R. M. kwoty 20.000 zł tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w sytuacji, gdy Sąd nie ustalił rozmiarów krzywdy wyrządzonej pokrzywdzonemu, wysokości uszczerbku na zdrowiu, czy uszczerbek ten ma charakter trwały czy długotrwały, czy pokrzywdzony jest niezdolny do pracy i przez jaki okres czasu, jaki wpływ ma doznany uszczerbek na zdrowiu na codzienne funkcjonowanie oskarżyciela posiłkowego, konsekwencji tego uszczerbku w życiu osobistym i społecznym pokrzywdzonego.

Obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jest oczywiście bezzasadna i stanowi gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił należyty stan faktyczny, wynikający z całokształtu materiału dowodowego, i prawidłowo zakwalifikował takie zachowanie oraz wymierzył za nie karę, która wykaże oskarżonemu, że nie będzie zgody na tego typu zachowania krzywdzące innych ludzi. Kierunek apelacji (jedynie na korzyść) nie pozwalał na uchylene orzeczenia o warunkowym zawieszeniu wykonania kary i wyłącznie dlatego pozostać musiała w formie orzeczonej przez Sąd Rejonowy. Ocena dowodów opisana w treści uzasadnienia jest poprawna i wolna od błędów, nieścisłości czy rozbieżności, zatem należy tą ocenę zaaprobować. Sąd pierwszej instancji nie naruszył zasad wiedzy, doświadczenia życiowego ani logicznego rozumowania i doszedł do rozstrzygnięcia, które ma pełne podparcie w materiale dowodowym. Poprawnie ocenił opinie biegłych i przekonująco wskazał podstawę takiej oceny.

Obrona snując pewne hipotezy, wydaje się zapominać, iż Sąd Rejonowy dokonał ustaleń faktycznych przede wszystkim na podstawie zeznań samego pokrzywdzonego R. M.. To on widział dokładnie, jak oskarżony go podpalał i przy tym się śmiał. Wszystkie inne dowody tylko potwierdzały taką wersję. Opinia biegłego z zakresu pożarnictwa wykluczyła zapłon od niedopałka papierosa, a także wskazała, że zapalenie odzieży mogło nastąpić tylko od otwartego źródła ognia. Do tego jeszcze użyto paliwa dla przyspieszenia zapłonu. Natomiast zeznania świadków, znajomych oskarżonego i pokrzywdzonego, stworzyły jednoznaczny obraz F. C., jako osoby niepoważnej, z tendencją do czynienia innym, a zwłaszcza pokrzywdzonemu „żartów”. Ogólnie dowody te pasowały do siebie, czyniły spójną całość i dawały pewność, że F. C. polał paliwem spodnie R. M. i je podpalił, powodując obrażenia ciała oraz długotrwałe cierpienia. W tym kontekście, przy działaniu rozmyślnym, kara mogłaby mieć charakter surowszy i bezwzględny, ale jak już wspomniano, nie pozwolił na to kierunek apelacji.

Ocena dowodów nie była trudna ani skomplikowana. Jeśli pokrzywdzony sam widział moment podpalenia, a będąc pijany nie był w stanie temu zapobiec, to nie ma powodu, by mu nie wierzyć. Wersja, jakoby sam się podpalił od niedopałka, była brana pod uwagę, ale biegły ją wykluczył i zarazem potwierdził wersję pokrzywdzonego. Natomiast wersja o podpaleniu przez satanistów czy też o zapłonie od świeczki, jaką mieliby zostawić jest tak nonsensowna, że nawet nie wypada z nią polemizować. Nie było żadnego dowodu by pokrzywdzony tam był, a nadto nie miałby powodu, by pomawiać o to kolegę. Podejrzany był nietrzeźwy do tego stopnia, że nie ruszał się z domu oskarżonego i tam został przez niego podpalony. Widział to, a osoby znające oskarżonego, w tym jego była żona, wskazały na tego typu niepoważne zachowania. Świadkowie opowiadali o kawałach, jakie miał czynić innym F. C. i niejednokrotnie były to zdarzenia, które mogły przynieść skutek tragiczny. Wspominano m.in. o podpalaniu sznurówek osobom nietrzeźwym oraz o wcześniejszych próbach podpalenia nóg oskarżonego przez wepchnięcie ich do ogniska. Świadkowie byli w tym wiarygodni, a nawet sam oskarżony przyznawał, że dopuszczał się zachowań godzących bezpośrednio w bezpieczeństwo pokrzywdzonego i innych uczestników ruchu, bo polał wycieraczki samochodu olejem, co zabrudziło sposób nieprzewidziany przez kierowcę szybę czołową w trakcie jazdy. Prokurator, wiedząc o tym zdarzeniu, może rozważyć wyciągnięcie konsekwencji. W dobie, gdy do bezpieczeństwa w ruchu przywiązuje się tak dużą wagę, tego typu zachowanie, godzące umyślnie w bezpieczeństwo wielu osób, tym bardziej zasługuje na napiętnowanie.

Świadkowie wykazali zatem tendencję do czynienia specyficznych „żartów” przez oskarżonego i do tego, że oskarżony nie liczył się z tym, jakie konsekwencje mogą z tego wyniknąć dla innych osób. Wykazano także, iż podpalał sznurówki innych osób i wepchnął nogi pijanego pokrzywdzonego do ogniska. Logika mówi, że jest osobą zdolną do tego, by pod wpływem alkoholu polać kolegę paliwem i podpalić. Jeżeli dodamy do tego zeznania tegoż pokrzywdzonego, widzącego moment podpalania przez oskarżonego, to sprawstwo jest oczywiste. Opinia biegłego także potwierdziła tą wersję. Jeśli nawet konkubina oskarżonego nie potwierdza podpalenia, to nie oznacza to, że do niego nie doszło. Jej słowa są niczym innym, jak tylko nieudaną próbą udzielenia alibi oskarżonemu. Sąd Rejonowy słusznie zauważył jej tendencję do koloryzowania rzeczywistości, a ustalony przebieg zdarzeń ostatecznie zaprzeczył jej wersji.

Kwestionowanie opinii biegłego z zakresu pożarnictwa, w kontekście pozostałych miazdzących dowodów jest w ocenie Sądu mało celowe, ale skoro taki zarzut się znalazł w apelacji, to należy się do niego odnieść. Sąd słusznie nie dopuścił dowodu z prywatnej opinii mgr inż. poż. J. A.. W opinii tej pojawiły się kuriozalne, a wręcz absurdalne stwierdzenia, że biegły powinien podpalać spodnie nie w powietrzu, ale na nodze pokrzywdzonego. Rolą biegłego było ustalenie, czy materiał ze spodni zapalił się od niedopałka i czy zapalił się od ognia otwartego, a nikt nie wymagał, by podpalał pokrzywdzonego po raz wtóry albo by podpalał kogokolwiek. Biegły B. K. wydał opinię jasną, precyzyjną i jednoznaczną, a strony mogły mu zadawać pytania i precyzować to, co mogło być dla nich wątpliwe. Jej wnioski są jasne dla każdego czytelnika, a to, że nie pasują one do koncepcji obrony, nie zmienia tego faktu. „Jeżeli dla sądu dowód z opinii biegłych jest zrozumiały i przekonujący, a nie posiada on tych przymiotów dla strony, to fakt ten nie może stwarzać podstawy do ponownego powoływania biegłych lub zasięgnięcia opinii nowych biegłych” [wyrok Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2010r., WA 13/10, OSNwSK 2010/1/1251].

Biegły nie tylko jasno i wprost jednoznacznie odpowiedział na zadane pytania, ale i wskazał sposób dochodzenia do ustaleń. Poprzedził je eksperymentami, dokonał prób z papierosem, z ogniem otwartym, z paliwem, czyli dokładnie tak, jak wymagały tego zasady sztuki. Zgodzić się trzeba z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 22 marca 2012r. [II AKa 270/11, KZS 2012/5/51], iż „dla dopuszczenia dowodu z opinii innych biegłych nie ma znaczenia, czy uzyskana już opinia biegłych jest przekonująca dla strony, która domaga się nowej opinii, ale czy ta opinia jest niepełna bądź niejasna dla organu procesowego (art. 201 k.p.k.).”

Wniosek o dopuszczenie opinii interdyscyplinarnej czy z innych biegłych nie znajdował uzasadnienia w prawie. Przepis art. 201 k.p.k. wyraźnie wymienia, kiedy można albo nawet trzeba dopuścić dowód z innej opinii, ale nie ma w tym katalogu wymienionej sytuacji, gdyż po prostu wniosek opinii nie pasuje oskarżonemu i jego obrońcy do ich koncepcji obrony.

W orzecznictwie wielokrotnie podkreślano konieczność chociażby uwiarygodnienia twierdzeń i poparcia ich stosownymi dowodami oraz wykazania, że Sąd popełnił błąd i na czym ten błąd polegał. Obronie jednak się to nie udało.

„Nie jest ani wystarczające, ani skuteczne jedynie teoretyczne i gołosłowne wysłowienie pewnej hipotetycznej możliwości i na tej tylko podstawie formułowanie zarzutu, że ustalenia sądu są błędne, bowiem tej ewentualności nie uwzględniają lub też nie stanowią jej bezwzględnego zaprzeczenia. Każde dowodowe twierdzenie wymaga uwiarygodnienia, poprzez wskazanie na fakty realnie istniejące i poddające się obiektywnemu poznaniu procesowemu. Bez takiego zaś wymogu zakwestionowane mogłyby zostać wszelkie dowody i ustalenia sądu, a sąd byłby wikłany w niekończące się i w wielu wypadkach całkowicie nierealne procedury badania tych hipotez i ich dowodowego weryfikowania” [wyrok SA we Wrocławiu z dnia 31 maja 2006r., II AKa 72/06; LEX nr 181678].

Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe w przedmiotowej sprawie, a oceny dowodów dokonał w sposób uprawniony oraz logiczny. Apelacja nie jest w stanie zaprzeczyć oczywistemu stanowi faktycznemu, gdyż ten ustalono na podstawie idealnie pasujących do siebie dowodów.

Odnosnie zasądzenia kwoty 20.000 zł, to jest to suma częściowego zadośćuczynienia. Jak wiadomo, zadośćuczynienie w odróżnieniu od odszkodowania, nie wymaga matematycznego i ścisłego wyliczenia szkody, ponieważ jest ono niejako wynagrodzeniem za krzywdę. Ból i cierpienie po tak rozległym oparzeniu musiały być straszne, długotrwałe i w efekcie pokrzywdzony został trwale zeszpecony, a także nie może wykonywać dotychczasowego zawodu. Niezwykle wymowne są fotografie, wskazujące jak wyglądała noga pokrzywdzonego w toku leczenia i obecnie (k.273). Wszystko to nastąpiło z winy umyślnej oskarżonego, który zrobił to wyłącznie dla swojej zabawy. Suma 20.000 zł w dzisiejszych czasach, jest tylko ułamkiem kwoty jaka może wynagrodzić krzywdę, której doznał R. M., a reszty zadośćuczynienia może on z powodzeniem dochodzić przed sądem cywilnym. Jeśli obok zadośćuczynienia będzie dochodził także odszkodowania, to wtedy będzie można szacować kwotowo szkodę, jak chce tego obrona, ale teraz nie jest to potrzebne. Suma 20.000 zł za spaloną w bezsensowny sposób i „dla żartu” nogę, to kwota wręcz symboliczna. Zapłata tej sumy spełni potrójny cel. Po pierwsze wstępnie wynagrodzi pokrzywdzonemu część krzywdy jakiej doznał, po drugie będzie

dla oskarżonego elementem sankcji za tak niepoważne i przestępcze działanie, a po trzecie, pozwoli zweryfikować prognozę kryminologiczną. Jeśli oskarżony będzie się ociążał z płatnością, można rozważyć zarządzenie wykonania kary i to skłoni go do szybkiego zadośćuczynienia ofierze swojego „żartu”. Wykaże mu także nieopłacalność tego typu zachowania i oduczy „żartowania” cudzym kosztem.

Podsumowując, apelacja okazała się nieuzasadniona. Ustalenia Sądu były poprawne, wynikały z uprawnionej oceny dowodów, prawo materialne zastosowano poprawnie do słusznie ustalonego stanu faktycznego. Kara okazała się uświadamiająca już ostatecznie, iż krzywdzenie innych umyślnie dla poprawy swojego humoru, jest zakazane i w efekcie kosztowne. Kara także nauczy oskarżonego, iż inne osoby z jego otoczenia bacznie obserwują to co robi, mają to w pamięci i w razie potrzeby, użyją to przeciwko niemu, ponieważ jak się okazało, nikt nie akceptował jego zachowań, a tylko je z różnych względów tolerowano.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Odwoławczy orzekł jak w sentencji.

Podstawą prawną orzeczenia są przepisy art. 437 § 1 k.p.k., art. 438 pkt 2, 3 k.p.k. i art. 456 k.p.k.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono po myśli art. 636 § 1 k.p.k. a o opłacie za drugą instancję na podstawie art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych.

O wynagrodzeniu pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego orzeczono wg spisu kosztów, który mieścił się w ramach określonych przepisami. Sąd nie jest władny ingerować w umowę pomiędzy stroną a jej pełnomocnikiem, o ile nie przekracza tychże ram.